

Wirtuoz skrzypiec zamienił klasykę w rozrywkę

10 stycznia 2009

Dla wielu z nas muzyka klasyczna kojarzy się z długimi i czasami nudnymi utworami. Jest jednak muzyk, który traktuje muzykę klasyczną jak tworzywo. Skrzypek Andre Rieu utworzył Orkiestrę Johanna Straussa.

50-letni holenderski muzyk od dziecka miał styczność z muzyką, szczególnie klasyczną. Ojciec Andre Rieu'a był dyrygentem. Młody Andre, zafascynowany muzyką orkiestrową, rozpoczął grę na skrzypcach w wieku 5 lat. Cała jego edukacja związana była z klasą skrzypiec. Kiedy rozpoczął koncerty, zobaczył żywą reakcję publiczności podczas gdy wykonywał walce. Postanowił więc zająć się głównie tym rodzajem utworów.

Na jego koncertach zdarzają się często sceny jak z filmów grozy. Chociaż muzyk gra głównie na skrzypcach Stradivariususa z 1667 roku, na scenie pojawiają się piły i młoty, na których wygrywane są fragmenty utworów. Publiczność jest zachwycona i bez wahania poddaje się zachętom Andre Rieu'a do wspólnego śpiewania i tańczenia.

Andre Rieu koncertuje na całym świecie. Jego muzyka popularna jest w krajach Europy, Ameryki Północnej i Japonii. Zna 7 języków. Mówi po angielsku, niderlandzku, francusku, niemiecku, włosku, hiszpańsku oraz w języku limburgijskim.

Zaczynał od 12 osobowej orkiestry, dzisiaj jego orkiestra liczy już ponad 40 osób. Zawsze nienagannie ubrani, zadbani muzycy, wykonujący klasyczne utwory Johana Straussa, utwory ludowe z różnych krajów oraz muzykę filmową. Tego nie da się wyobrazić i opisać, to trzeba zobaczyć i posłuchać na żywo. Jednak kalendarz koncertowy tego muzyka jest wypełniony po brzegi na dwa lata do przodu. Ceny biletów na jego koncerty wahają się od 50 do 100 euro, oczywiście od osoby. Jednak, gdy

ktoś zobaczy i posłucha go wraz z orkiestrą, będzie wracał długo do tego jedyne go w swoim rodzaju koncertu. Mimo niezbyt wielkiej reklamy i tak na koncert przychodzą liczni wielbici ele jego talentu.

Ma fanów na całym świecie wśród nich znajduje się m.in młoda, 15-letnia wiolonczelistka, Marta Kapica, która obecnie uczęszcza do Państwowej Szkoły Muzycznej II Stopnia w Zabrze. Opowiedziała mi o zafascynowaniu muzyką Andre Rieu'a.

Jak dowiedziałaś się o muzyce Andre Rieu'a?

– Mój dziadek jest też muzykiem, już emerytowanym. Dzięki temu znam różnych muzyków i gdy byłam z dziadkiem u jednego z nich, usłyszałam nagranie z koncertu, właśnie Andre, z Londynu. Kiedy usłyszałam i zobaczyłam, jak podchodzi do muzyki – traktuje to jak „zabawę” – po prostu się zakochałam. Oczywiście w muzyce.

To rzadkość, że tak młoda osoba słucha takiego rodzaju muzyki?

– Tak. Kiedyś, gdy zaczęłam chodzić do szkoły muzycznej, nie znałam innej muzyki poza muzyką klasyczną. Przekonanie młodych ludzi do tego typu muzyki jest trudne, bo jest to muzyka dla nich niezrozumiała i w pewnym stopniu ciężka.

Łatwo było ich przekonać?

– Nie. I wielu nie przekonałam, kilka osób może nie patrzy już na tę muzykę tak, jak wcześniej, bo wiedzą, że gdyby nie ta właśnie muzyka, nie było by tej teraz. To jest jak z operą, albo zakochasz się od razu, albo znienawidzisz na całe życie. W całej muzyce klasycznej są utwory, które się bardzo podobają i które łatwo wpadają w ucho, ale to tylko te tak zwane „perełki.”

Andre Rieu był w Polsce na zaproszenie Jolanty Kwaśniewskiej.

Autor: Magdalena Foltys

Źródło: Wiadomości24.pl